

Sygn. akt II K 295/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Elku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSR Michał Dźwilewski**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Andrzej Jakubik**

w obecności Prokuratora – **Wandy Kamińskiej**

po rozpoznaniu dnia 10.09.2013r., 14.11.2013r., 3.04.2014r.

sprawy:

R. K.

urodz. (...) w K.

syna S. i B. z d. Z.

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 grudnia 2012r. w miejscowości W., gm.P., gryząc za palec V ręki prawej W. W. (1) spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany kłusanej ze złamaniem wieloodłamowym paliczka dystalnego z przemieszczeniem i uszkodzeniem ścięgna prostownika palca V ręki prawej, skutkujących rozstrojem zdrowia na okres powyżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 157 § 1 kk

I. oskarżonego R. K. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i za to, na podstawie art. 157 § 1 kk skazuje go, a na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 58 § 3 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierza mu karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 20,- (dwudziestu) zł,

II. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego W. W. (1) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 1,- (jeden) zł,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego W. W. (1) kwotę 588,- (pięćset osiemdziesiąt osiem) zł tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków,

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100,-zł tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi.

Sygn. akt II K 295/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

w dniu 25 grudnia 2012r. R. K. wraz z partnerką A. B. uczestniczyli w przyjęciu w domu W. W. (1). Na miejscu byli również obecni K. B. - matka A. B. a partnerka W. W. (1) oraz pozostali członkowie rodziny W. W. (1), a w tym synowie P., K. i T. oraz córki S. J. z mężem K. oraz jego bratem R., E. W. z mężem M.. M.in. R. K., W. W. (1), A. B. i K. J. spożywali alkohol w postaci wódki. Najwięcej alkoholu spożywał R. K.. W trakcie przyjęcia, w kuchni i w obecności W. W. (1), znajdujący się pod znacznym wpływem alkoholu R. K., zaczął używać wulgaryzmów w stosunku do K. B.. Został wówczas uderzony w twarz przez W. W. (1). W związku z powyższym R. K. z A. B. postanowili wrócić do domu. R. K., bez kurtki i butów wyszedł na zewnątrz, a za nim udała się A. B.. Po chwili za w/w wyszli W. W. (1) i K. J.. Na podwórku W. W. (1) zaproponował R. K. odwiezienie do domu. W tym momencie R. K. zamachnął się na W. W. (1), chcąc uderzyć go w twarz. W. W. (1) uchylił się i sam uderzył przeciwnika. Następnie doszło do szarpaniny między w/w i obaj upadli. W. W. (1) zdołał podnieść się na kolana. Wówczas R. K. chwycił go za rękę i ugryzł palec V prawej ręki powodując uszkodzenia w postaci rany kłusanej ze złamaniem wieloodłamowym paliczka dystalnego z przemieszczeniem i uszkodzeniem ścięgna prostownika skutkujące rozstrojem zdrowia na okres powyżej dni siedmiu. W. W. (1) zaczął uderzać R. K. w twarz i klatkę piersiową w celu uwolnienia palca, co ostatecznie nastąpiło.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- częściowo wyjaśnień R. K. – k. 105-106, 30-32,

- zeznań świadków: częściowo W. W. (1) – k. 106-107, 1-3, częściowo K. J. – k. 135 oraz k. 32-33, 174-175 akt II K 226/13, częściowo K. B. – k. 107-108, 8-9, częściowo A. B. – k. 108-109, 20-21, częściowo K. W. – k. 109-110, 10-11, W. W. (2) – k. 126, częściowo P. W. – k. 126, 12-13, częściowo T. W. – k. 126, 15-16, częściowo E. W. – k. 127, 37-38 oraz k. 125-126 akt II K 226/13, częściowo S. J. – k. 127-128, 39-40,

- zaświadczenia lekarskiego – k. 4,

- opinii lekarskiej – k. 23, 125-126, 131,

- dokumentacji lekarskiej – k. 117-122,

oraz akt II K 226/13.

Oskarżony R. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wspólnie z A. i K. B. zostali zaproszeni na uroczystość do pokrzywdzonego. Była tam cała rodzina W. W. (1). Wszyscy pili alkohol. Około 21.00 któryś z synów W. W. (1) lub jego zięć zaczął oskarżonego szarpać. Nie wie z jakiego powodu. Zdenerwował się i wyprosił wszystkich z kuchni. Tam doszło do szarpaniny. Na początku szarpał się tylko z tym jednym mężczyzną. Kiedy wyprosił wszystkich z kuchni, został tam tylko W. W. (1) i on. Doszło między nimi do sprzeczki i został dwukrotnie uderzony w twarz przez pokrzywdzonego. Oddał mu. Słyszał tłuczone szkło kiedy W. W. (1) uderzył ręką w stół. Na stole było tłuczone szkło i o nie pokrzywdzony rozciął sobie palec. Po chwili wpadli wszyscy z salonu. Próbowali ich rozdzielić. Była ogólna szamotanina. Wtedy oskarżony wyszarpnął się i w kapciach lub boso wybiegł na dwór. Dostał jeszcze w przedpokoju w tył głowy, nie wie od kogo. A. B. wybiegła za nim. Później został jeszcze uderzony parę razy i padł. Uderzał go W. W. (1) i wydaje mu się, że był tam też jego syn. Był kopany i bity i stracił świadomość. Kiedy się ocknął była przy nim jego dziewczyna. W. W. (1) podjechał samochodem z włączonymi światłami. Przed nimi utknął w zaspie. Wybiegł z samochodu i znowu bił oskarżonego po twarzy pięścią. Oskarżonemu leciała krew z nosa od uderzeń zadanych w kuchni. Dalej nie pamięta. Musiał znowu tracić świadomość. R. K. dodał, że nie ugryzł pokrzywdzonego w palec. Nie był w stanie tego zrobić, ponieważ leżał pobity na śniegu.

Sąd dał wiarę oskarżonemu jedynie częściowo, tj. w zakresie w jakim wskazuje na pobyt w domu pokrzywdzonego, podaje tożsamość osób biorących udział w przyjęciu, wskazuje na incydent w kuchni z udziałem pokrzywdzonego oraz incydent następczy na podwórku przed domem. Te okoliczności są zasadniczo bezsporne. Sąd nie podzielił jednak twierdzeń oskarżonego w zakresie w jakim opisywał przebieg zdarzenia, na skutek którego pokrzywdzony doznał bezspornych obrażeń palca V prawej ręki.

Omówienie dowodów, na których oparł się Sąd meriti wymaga poczynienia pewnych uwag natury ogólnej.

Po pierwsze zatem, niniejsze postępowanie ma bezpośredni związek z toczącym się postępowaniem II K 226/13 przeciwko W. W. (1) o analogiczny czyn z art. 157 § 1 kk popełniony na szkodę R. K..

Po drugie, wstępna analiza materiału dowodowego wskazuje, że jedynymi bezpośrednimi świadkami omawianego zajścia przed domem pokrzywdzonego byli A. B. i K. J., a pozostałe dowody osobowe są pomocne jedynie w zakresie ustalenia „tła” opisywanego zajścia. Choć K. B. również podaje, że była na zewnątrz kiedy miało dojść do starcia W. W. (1) z R. K., to w swojej relacji podkreśla, że tylko „w pewnym momencie usłyszała krzyk”, a kiedy podeszła zauważyła leżącego R. K. i kłęczącego nad nim i zadającego uderzenia W. W. (1) – co oznacza, że kluczowego momentu początku zdarzenia nie widziała oraz że zdarzenie dotyczyło wyłącznie dwóch osób – oskarżonego i pokrzywdzonego. Wymieniona wymienia ponadto T. W. jako świadka zdarzenia, ale tej okoliczności sam zainteresowany bynajmniej nie potwierdza wskazując, że ojca na podwórku spotkał, kiedy wracał z obrządku i wówczas ojciec miał już poraniony palec. To samo dotyczy świadka K. W., który na podwórko miał wyjść bezpośrednio po zdarzeniu. W konsekwencji brak jest potrzeby szczegółowego odnoszenia się do innych depozycji niż przekazywanych przez strony oraz A. B. i K. J..

Po trzecie, bezpośrednie powiązanie obu toczących się postępowań karnych co do zasady wymaga uzupełnienia materiału dowodowego o depozycje zainteresowanych z postępowania konkurencyjnego. Tym niemniej, skoro jedynymi bezpośrednimi świadkami zdarzenia stanowiącego ośnowę aktu oskarżenia byli A. B. i K. J., a pozostałe osoby (tak z rodziny pokrzywdzonego, jak i matka partnerki oskarżonego) dysponują wyłącznie przekazem pośrednim, bezzasadnym było ponowne wzywianie wszystkich zainteresowanych celem odczytania zeznań ze sprawy II K 226/13, a które składali w terminie późniejszym w stosunku do sprawy II K 295/13. Dodatkowo, ci sami świadkowie przesłuchiwani w sprawie II K 226/13 prezentowanie swojej wiedzy o zdarzeniu rozpoczynali generalnie od stwierdzenia, iż podtrzymują zeznania udzielone w niniejszej sprawie II K 295/13. Wyjątek stanowiły zeznania K. J. i A. B.. Zeznaniami K. J. ze sprawy II K 226/13 w momencie przesłuchania w sprawie II K 295/13 Sąd dysponował i stosownie do dyspozycji art. 391 § 1 kpk zostały w/w odczytane. Z kolei ponowne przesłuchanie drugiego bezpośredniego świadka A. B. było o tyle zbędne, że w niniejszym postępowaniu świadek złożyła obszernie zeznania, które nie pozostawały co do opisu zdarzenia mającego miejsce przed domem w oczywistej sprzeczności z depozycjami udzielonymi w sprawie II K 226/13 (art. 391 § 1 kpk nakazuje odczytanie jedynie zeznań w niezbędnym zakresie).

Po czwarte natomiast, implikacją toczącego się postępowania przeciwko W. W. (1) o czyn z art. 157 § 1 kk na szkodę R. K. było zaniechanie przez Sąd meriti czynienia ustaleń co do sprawcy bezspornego uszkodzenia ciała R. K. oraz przyczyny i sposobu powstania tych obrażeń. Sąd nie podejmował zatem oceny prawnokarnej opinii lekarskiej określającej obrażenia oskarżonego (vide k. 21 akt II K 226/13), a w tym oceny wiarygodności zeznań A. B. wskazującej na napaść na oskarżonego w kuchni przez kilku napastników. Wprawdzie art. 8 § 1 kpk stanowi o samodzielności jurysdykcyjnej Sądu, tym niemniej powyższe okoliczności są drugorzędne w stosunku do ustaleń w sprawie niniejszej, jeżeli Sąd wyklucza (a tak właśnie jest) powstanie obrażeń u W. W. (1) w trakcie incydentu w kuchni oraz działania R. K. w kontratybie obrony koniecznej.

Mając na uwadze powyższe założenia, ten fragment stanu faktycznego, który odnosi się do zaistnienia obrażeń u W. W. (1) oraz przyczyny ich powstania Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego A. M. (k. 23, 125-126, 131) oraz opartych na dokumentacji lekarskiej (k. 117-122) zeznań lekarza W. W. (2) (k. 126). Te dowody z jednej strony przyczyniły się do uwiarygodnienia zeznań K. J., a za nimi zeznań pokrzywdzonego oraz pozostałych świadków z rodziny oskarżonego w części, w której wskazywali na zasłyszaną informację o przyczynach doznanego przez W. W. (1) urazu, a z drugiej – zdezawuowały wersję prezentowaną przez oskarżonego oraz A. B., a dalej K. B..

Sąd nie miał zatem żadnych wątpliwości, iż obrażenia w postaci rany ze złamaniem wieloodłamowym paliczka dystalnego z przemieszczeniem i uszkodzeniem ścięgna prostownika, powstałe u W. W. (1) w dniu 25.12.2012r., zostały spowodowane przez R. K.. Wynika to przede wszystkim z ustalonego przez biegłego A. M. oraz potwierdzonego przez świadka W. W. (2) rodzaju rany, tj. mającej charakter rany kłusanej. Biegły wskazał jakie konsekwencje medyczne towarzyszą ugryzieniu oraz wpływ śliny ludzkiej na proces gojenia, a w tym (w opinii uzupełniającej) różnicę

pomiędzy gojeniem rany osoby chorej na cukrzycę a gojeniem rany pougryzieniowej. Stanowi to, zdaniem Sądu, wystarczającą metodologicznie podstawę do sformułowania wniosku końcowego i wyklucza uproszczenie polegające się na przyjęciu za prawdziwe informacji uzyskanej w drodze wywiadu. Stanowisko biegłego wsparł lekarz opatrujący pokrzywdzonego (W. W. (2)). Dlatego Sąd w/w dowody uznał za niewątpliwe merytorycznie wiarygodne, a które nadto - poprzez ambiwalentny stosunek do stron – wykluczały świadomą stronniczość w/w źródeł dowodowych skutkującą błędną diagnozą. Nie sposób też uznać, że omawiana materia była na tyle skomplikowana medycznie, że uzasadniała dopuszczenie dowodu z opinii zakładu medycyny sądowej. Opisane przez biegłego obrażenia stanowiły w konsekwencji rozstrój zdrowia przekraczający 7 dni. W tym zakresie zeznania rodziny pokrzywdzonego (synów i synowych), w których wskazują, że W. W. (1) od razu poinformował ich o przyczynie powstania obrażeń palca, jako zbieżne z ustaleniami A. M. i W. W. (2), stanowiły potwierdzenie, iż wersja o ranie kątowej nie pojawiła się jako forma obrony przed odpowiedzialnością W. W. (1) w sprawie II K 226/13.

Powyższe ustalenie rzutuje na większość pozostałego materiału dowodowego. Przede wszystkim deprecjonuje wersję oskarżonego oraz zeznania niewątpliwie przychylnych mu A. B. (która wiedzę w tym zakresie czerpie z relacji matki), a dalej K. B. (której, jak sama przyznaje, w momencie zdarzenia w kuchni nie było), której osnową jest uderzenie się pokrzywdzonego w rozbite szkło znajdujące się na stole w kuchni. K. B., jak sama przyznaje, w momencie zdarzenia w kuchni nie było, zaś A. B. wiedzę na ten temat czerpie wyłącznie z relacji matki. I choć bez ryzyka można poczynić ustalenia w zakresie przemocy fizycznej używanej przez W. W. (1) w stosunku do R. K. w kuchni (o czym jeszcze niżej), tak jednak zająć to nie prowadziło do obrażeń u W. W. (1) w sposób pożądaný (z procesowego punktu widzenia) przez oskarżonego. Oczywiście też jest, że cyt. obrażenia W. W. (1) nie mogły powstać w innych okolicznościach niż na skutek działania oskarżonego, albowiem rana kątowa wyklucza jakiegokolwiek samouszkodzenie. To zatem zeznania K. J. z postępowania przygotowawczego, jako bezpośredniego świadka zajścia przed domem pokrzywdzonego, stanowią podstawę do poczynienia ustaleń na temat okoliczności powstania u W. W. (1) stwierdzonej bezsprzecznie rany. Wprawdzie powinowactwo co do zasady może prowadzić do tendencyjności przekazu (o czym przekonuje próba zmiany depozycji przez świadka w postępowaniach przed Sądami, ale ostateczne potwierdzenie wersji wskazanej na policji w dniu 21.01.2012 – vide k. 32-33 akt II K 226/13), tym niemniej logika wydarzeń nakazuje przyjęcie tej wersji za obowiązującą. Przecież trudno sobie wyobrazić, aby ni stąd ni zowąd na podwórku, niesprowokowany w żaden sposób W. W. (1) zaczął uderzać oskarżonego, którego uprzednio skutecznie powstrzymał w kuchni. O ile takie bezmyślne zachowanie można przypisywać osobom bardzo młodym, powodowanym upojeniem alkoholowym lub odurzeniem narkotycznym, o tyle nie sposób w stosunku do zaawansowanego wiekowo pokrzywdzonego, nie mającego żadnej przeszłości kryminalnej i występującego w roli gospodarza, który co do zasady nie jest zainteresowany jakimikolwiek incydentami we własnym domu. Każdorazowo też w takich sytuacjach, po chwili znacznych emocji, następuje ich szybkie wyciszenie, co dodatkowo minimalizuje prawdopodobieństwo nieuzasadnionego okolicznościami ataku pokrzywdzonego na oskarżonego. Dlatego w opozycji do twierdzenia A. B. i oskarżonego, łatwo sobie z kolei wyobrazić sytuację, w której pokrzywdzony odprowadza gości, proponując odwiezienie do domu jako formę przeproszenia za uprzednie zajście i wówczas zostaje zaatakowany. K. J. zobrazował zatem szczegółowo jakie następstwa miało zachowanie oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonego przed domem, a w szczególności próbę uderzenia W. W. (1), unik tego ostatniego i jego natychmiastową reakcję oraz końcowy efekt w postaci ugryzienia i uderzeń podjętych w celu uwolnienia ręki. O wiarygodności przekazu K. J. z postępowania przygotowawczego przekonuje dodatkowa okoliczność. W przeciwieństwie bowiem do pokrzywdzonego oraz jego rodziny minimalizujących rolę W. W. (1) w powstaniu obrażeń u R. K. omawiany świadek opisuje też zachowanie teścia w stosunku do oskarżonego, które skutkować może ustaleniem odpowiedzialności z art. 157 § 1 kk w postępowaniu konkurencyjnym II K 226/13. Z tego też powodu zeznania członków rodziny pokrzywdzonego zostały uwzględnione jedynie częściowo, jako że we fragmencie dotyczącym uprzedniego użycia przez pokrzywdzonego przemocy w stosunku do oskarżonego nie pokrywają się z zeznaniami K. J.. Z cyt. zeznań K. J. ze sprawy II K 226/13 (k. 32-33) wynika zatem, że zajście przed domem pokrzywdzonego sprowokował oskarżony i dalsze zachowanie w/w wobec siebie było tego następstwem. Prowadzi to do kolejnego wniosku – wykluczenia uznania zachowania R. K. za działanie w obronie koniecznej.

Z utrwalonego orzecznictwa wynika jednoznacznie, iż nie może powoływać się na działanie w warunkach obrony koniecznej sprawca, który prowokuje zdarzenie, aktywnie podejmuje konfrontację i jedynie nie mogąc uzyskać

przewagi nad osobą, z którą popadł w konflikt decyduje się na użycie środka przynoszącego mu zamierzony cel (vide wyrok SA w Katowicach z 18.03.2004r. w sprawie II AKa 531/03, wyrok SN z dnia 18.05.2006r. w sprawie WA 17/06, wyrok SA w Krakowie z 22.11.2011r. w sprawie II AKa 199/11). Jeżeli zatem, w świetle poczynionych wyżej ustaleń, to R. K. sprowokował zachowanie W. W. (1) poprzez próbę zadania uderzenia, to kontrakcja tego ostatniego nie może zostać uznana za bezpośredni i bezprawny zamach. W opisanej sytuacji pierwotna bezprawność zachowania R. K. nie została wyłączona na skutek niemożności osiągnięcia zamierzonego celu jakim było zadanie pokrzywdzonemu uderzenia – i to nawet jeżeli zachowanie W. W. (1) zostałoby uznane za równie bezprawne, bądź co najmniej jako wykraczające poza ramy art. 25 § 1 kk (art. 25 § 2 kk).

Reasumując, zebrany w toku postępowania przygotowawczego i wskazany w akcie oskarżenia materiał dowodowy, zweryfikowany pozytywnie w toku postępowania jurysdykcyjnego, tworzy klarowny, spójny i jednoznaczny obraz stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Jest zgodny z ustaleniami, na których oparł swoje zarzuty oskarżyciel publiczny i pozwolił na bezsprzeczne ustalenie odpowiedzialności oskarżonego za spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń o jakich mowa w art. 157 § 1 kk.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i za to, na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 58 § 3 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych i wysokości 20 zł za stawkę.

Orzekając wobec oskarżonego w/w dolegliwość Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1, 2 i 3 kk oraz rozważył wszelkie okoliczności wpływające na wymiar kary bacząc, by zastosowana dolegliwość w jak największym stopniu odzwierciedlała stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości jego czynu.

Za przyjęciem rozwiązania z art. 58 § 3 kk generalny wpływ miał kontekst sytuacyjny całego zachowania, owo zaakcentowane w początkowej części uzasadnienia „tło” zajścia. Innymi słowy, decydującą rolę w tym zakresie miała motywacja i sposób zachowania się sprawcy – przed rodzajem i rozmiarem ujemnych następstw tego zachowania. Jak wynika z zeznań niemal wszystkich obecnych na opisywanym przyjęciu (poza R. K. i A. B.) cały niepożądany splot wydarzeń rozpoczął R. K. swoimi niewybrednymi komentarzami pod adresem K. B. (nawet sama zainteresowana podaje, że partner informował ją wówczas o tym). Doprowadziło to do scysji w kuchni, której efektem było co najmniej jednorazowe uderzenie oskarżonego w twarz przez W. W. (1). Takie zachowanie pokrzywdzonego należy ocenić jednoznacznie negatywnie, ponieważ ewidentnie nie musiał przedsięwziąć tak daleko idących działań (których prawnokarnej oceny dokona Sąd w sprawie II K 226/13). Ta ewidentna pośrednia zależność pomiędzy oboma zdarzeniami wyklucza jednak możliwość oceny zachowania obu mężczyzn w kategoriach zerojedynkowych, gdyż obaj podejmowali działania bezprawne. W tych warunkach, zdaniem Sądu, wymierzenie kary grzywny było absolutnie wystarczające dla osiągnięcia celów prewencyjnych. Sama wysokość grzywny natomiast miała tu znaczenie drugorzędne, albowiem fakt toczących się postępowań karnych przeciwko obu zainteresowanym sam w sobie stanowi wystarczającą gwarancję nieopłacalności takich zachowań. Sąd uznał zatem, że sumaryczna kwota 1.000 zł spełni wymogi art. 53 kk.

Analogiczne okoliczności były podstawą do orzeczenia jedynie symbolicznego zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego. O ile art. 46 § 1 kk obliguje Sąd do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody (lub obowiązku zadośćuczynienia za krzywdę) w razie zgłoszenia takiego żądania, o tyle sama wysokość obowiązku pozostaje elementem władzy dyskrecyjnej. Należy zatem ponownie stwierdzić, że nie sposób nie wiązać zachowania oskarżonego przed domem z zachowaniem pokrzywdzonego w kuchni. Oba wykraczają poza ramy dozwolone prawem i oba zasługują na napiętnowanie. Brak jest w tych warunkach podstaw, zdaniem Sądu, do faworyzowania postawy jednego z mężczyzn, co przekłada się bezpośrednio na sposób zastosowania normy opisanej w art. 46 § 1 kk. Z kolei przesłanka obligatoryjności orzeczenia środka karnego również została spełniona. Natomiast, wobec spełnienia wymogu art. 46 § 1 kk w formie zadośćuczynienia, nie było możliwe dodatkowe uwzględnienie żądania zapłaty stosownej kwoty tytułem nawiązki z art. 46 § 2 kk. Cyt. nawiązka po pierwsze - może zostać orzeczona (ale nie musi), a po drugie – jest orzekana zamiast obowiązku z art. 46 § 1 kk. Skoro Sąd stosuje normę art. 46 § 1 kk, to jednocześnie

zastosowanie normy art. 46 § 2 kk jest niemożliwe. Art. 46 § 1 kk statuuje obowiązek naprawienia szkody lub obowiązek zadośćuczynienia, a nie obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienie. Choć przed słowem „zadośćuczynienia” nie ma słowa „obowiązek”, to redakcja tego zwrotu (kończąca się na „a”, tak jak słowo „naprawienia”) nie pozostawia żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk oraz art. 3 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

O kosztach zastępstwa procesowego, należnych oskarżycielowi posiłkowemu zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 kpk, Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 1 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).